

Pismo procesowe pełnomocnika Peszkarego w sprawie Hubertowej o zapłatę 12 000 złp.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 181, s. 365–382.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.**[s. 365]**

Odpowiedź Anastazego Peszkarego na konkluzję Urszuli Hubertowej.

Najwyższy Sądzie!

Urodzony Anastazy Peszkary dla wykazania, jak nieprawnym i niegodziwym jest odwołanie się Urszuli Hubertowej do Najwyższego Sądu, wystawia przede wszystkim w krótkości stan sprawy w treści następującej. Zmarły Tomasz Styrio jeszcze w dniu 6 października 1795 r. zyskał wyrok byłego sądu wójtowsko-ławniczego krakowskiego, urodzonego Peszkarego teraźniejszego powoda na zapłacenie rozmaitych sum, razem 13 108 złp 18 gr. w cztery tygodnie po wykonanej przez tegoż Styrio przysiędze, pod karą detaksacji i licytacji domów w Krakowie pod L. 42 i 43 położonych, Peszkarego dziedzicznych wskazujących. Wyrok ten w dniu 21 grudnia 1796 r. przez były Sąd Apelacyjny Galicji Zachodniej co do niektórych tylko kategorii przez Styrio uformowanych zmienionym, zaś przez najwyższy dekret rewizjonalny wiedeński dnia 23 grudnia 1799 r. zapadły w ten sposób. Tomasz Styrio do zdania rachunków z pobieranych prowentów na Kleparzu pod L. 42 i 43 przez siebie od dnia 3 lipca 1788 r. w tradycji posiadanej zobowiązanym, zaś Peszkaremu co do wzajemnych pretensji co do Styrio uformowanych zwyczajna droga [s. 366] prawa zastrzeżoną została. W lat kilka po zapadnięciu takowego dekretu, bo w roku 1808 Maciej Miernicki, ojciec Urszuli, pierwszego ślubu Ćwierzewiczowej powtórnego Hubertowej, i Franciszek Ćwierzewicz, natenczas Miernickiego zięć, do Peszkarego w Siewierzu, byłego Księstwa Warszawskiego zamieszkującego zjechali i onemu chęć nabycia własności domów przez Styryego z mocy aktu licytacji dnia 22 lipca 1797 r. dziedzicznie posiadanych oświadczyli. Urodzony Peszkary jako za granicą zamieszkały i inszymi ważniejszymi interesami handlu zatrudniony, przychylił się do takowego żądania, domy jako swoje własne i rzecz i osobę małżonków Ćwierzewiczów dnia 26 lutego 1808 r. za sumę 12 000 złp w monecie pruskiej natenczas kursującej sprzedał, z umówionej ceny szacunkowej przed urzędem miasta Siewierza zakwitował. Zaś urodzony Ćwierzewicz swoim i żony swojej imieniem kontraktowej imieniem wraz z Maciejem Miernickim obranym tej czynności świadkiem podpisał, zamiast wypłacenia sumy szacunkowej 12 000 złp w gotowiznie wszelkie pretensje Styryi, jeżeli takowe na większe jak w sumie 12 000 złp okażą się, onemu zapłacą, lub w razie niezapłacenia tychże urodzonemu Peszkaremu złożyć mocą rewersu własnoręcznego w tymże samym dniu i roku wydanego obowiązał się, a razem przyjął od sprzedawcy pełnomocnictwo urzędowe, iż o sądową likwidację z pobieranych przez Tomasza Styrio intrat z domu Peszkarego odziedziczonych

dopomni się. Której to plenipotencji akt dnia 5 marca 1808 r. w mieście Siewierzu [s. 367] zdziałany, w akta magistratu krakowskiego, w księdze 13 transakcji doczesnych, na karcie 273 wciągniony został. Pod tymi to jedynie warunkami kontrakt kupna i sprzedaży domów kwestionowanych w najlepszej wierze strony powoda, na rzecz i osobę małżonków Ćwierzewiczów terażniejszych pozwanych zeznanym był. Tym sposobem Ćwierzewiczowie stawszy się warunkowymi dziedzicami domów w Krakowie na Kleparzu pod L. 42 i 43 stojących, jako cesjonariusze na zasadzie dekretu rewizjonalnego wiedeńskiego dnia 23 grudnia 1799 r. zapadłego, żądali w byłym magistracie krakowskim anulacji aktu licytacji i dziedzictwa domu Tomaszowi Styryi przyznanego, tudzież zdania z prowentów rachunków tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. pobieranych, który to sąd dekretem swoim dnia 7 kwietnia 1809 r. zapadłym akt licytacji domów na Kleparzu pod nr 42 i 43 sytuowanych, dnia 22 lipca 1797 r. odbytej, i dekret dziedzictwa do tychże domów dnia 1 września 1797 r. przez sąd wójtowsko-ławniczy krakowski wydany, z procentów tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. do dnia 22 lipca 1809 r. nakazał, a co do kupna tych domów dezolucji i wszelkich innych jakichkolwiek bądź pretensji, sąd odrębną drogę prawa Ćwierzewiczom jako cesjonariuszom powoda wskazał. Po otrzymaniu takowego dekretu Franciszek Ćwierzewicz nie tylko od Tomasza Styryi kalkulacji prowentów domów od dnia 3 lipca 1788 r. do dnia 22 lipca 1809 r. wyrokiem rewizjonalnym i magistratualnym powodowi jeszcze od Styryi [zwrot] znacznej należytości zapewniającej, stosownie do przyjętego [s. 368] i w akta magistratu krakowskiego zaingrosowanego. Pełnomocnictwa nie odebrał, ale owszem z małżonką swoją terażniejszą Hubertową posesji domów kwestionowanych z takimi prawami tradowanymi jako temuż Tomaszowi Styryi służyły na sumę 13 400 złp przez transakcję z dnia 25 listopada 1809 r. w Krakowie zawartą, w akta magistratu krakowskiego w księgę 13 czynności wieczystych, na karcie 365 wciągnioną wykupił. Tym sposobem nabył i dziedzictwo domów kwestionowanych pozwani wspólnie posiadali dopiero po nastąpieniu między tymiż pozwanymi rozvodu. Urodzony Franciszek Ćwierzewicz rozdzielając majątek z terażniejszą pozwaną Urszulą Hubertową, tejże mocą aktu urzędowego w dniu 19 marca 1813 r. przed notariuszem Wojciechem Olearskim sporządzonego i w tomie II księgi ingrosacyjnej, karcie 293 do liczby 42 wpisanego, prawo do posesji domów kwestionowanych uczynił. Gdy więc pozwani kupiwszy od powoda dwa domy, a dotychczas umówionej ceny szacunkowej 12 000 złp nie zapłaciwszy (na co im w razie zaprzeczenia przysięgę ofiarowano), do zapłacenia takowej lub w razie przeciwnym do zwrócenia domów są obowiązani. Gdy nadto ciż pozwani, czyli raczej współpозwana Hubertowa, nabywszy wszelkich praw tradycyjnych od Tomasza Styryi, nie tylko w też prawa, ale razem w jego obowiązki złożenia rachunków z domów kwestionowanych od dnia 3 lipca 1788 r., rocznie najmniej 1800 złp czystej intraty czyniących, wstąpiła, przeto co powód [s. 369] konkludował, aby Wysoki Sąd tylko pozwanych, czyli raczej Urszulę Hubertową jako domów kwestionowanych dziedziczkę i wszelkich praw tradowanych Tomasza Styryi nabywczynię, im zapłacenie 12 000 złp w monecie pruskiej lub w przeciwnym razie na zwrócenie domów w mowie będących, tudzież na zdanie kalkulacji z prowentów tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. do dnia dzisiejszego pobieranych, tudzież na powrócenie

kosztów prawnych w tej sprawie łożonych, z mocą wyroku tymczasową egzekucją, bez kaucji, bez względu na opozycję, wskazać raczył. Hubertowa przyznaje prawie wszystkie okoliczności czynu przez Peszkarego przytoczone, zaprzecza jedynie, aby suma szacunkowa kupna domów w sumie 12 000 złp umówiona Peszkaremu nie była zapłacona, a oraz wnosi, iż ojciec jej Maciej Miernicki oblig na sumę 4000 złp, część tejże sumy szacunkowej stanowiącą Peszkaremu wydał. Oprócz tego, też Hubertowa wystosowała skargę incydentalną z bonifikacją opłat sumy 12 000 złp przewyższających. Trybunał I Instancji z powodów redakcji wyszczególnionych ugodę w dniu 25 listopada 1809 r. jakoby na mocy plenipotencji przez Franciszka Ćwierzewicza w imieniu swoim, Peszkarego z Tomaszem Styryo spisana, za ważną i niewzruszoną uznał. Co się tyczy sumy szacunkowej 12 000 złp w dobrej monecie postanowił, iż Peszkary w nieokazanej różnicy między sumą szacunkową 12 000 złp w dobrej monecie a sumą w bankocetlach 13 400 złp Styryi i innym jego wierzycielom wypłacone nie może na teraz zyskać zasądzenia pretendowanej należitości, na koniec co [s. 370] do żądania Peszkarego, aby Hubertowa jako domów kwestionowanych dziedziczka, a oraz wszelkich praw tradowanych Tomasza Styryi nabywczyni, na zdanie kalkulacji prowentów z tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. do dnia dzisiejszego pobieranych wskazaną była, wcale nic nie postanowił. Od tego wyroku, jako w I Instancji zapadłego, Hubertowa przez akt de dato 23 listopada 1817 r., a Peszkary przez akt de dato 22 grudnia 1817 r., odwołali się do Wysokiego Sądu Apelacyjnego. W usprawiedliwieniu owej konkluzji przedstawił Peszkary następujące zasady. Trybunał I Instancji prawnie względem należitości sumy szacunkowej domów Peszkaremu od Hubertowej należącej się zawyrokował, kiedy Peszkary nie tylko rewersem własnoręcznym Ćwierzewiczowi, który kontrakt kupna swoim i dzisiejszej Hubertowej imieniem uczynił, ale nawet przyznaniem jego sądowym dowodził, że mu cena szacunkowa nie była zapłacona, nadto w razie potrzebnym do świadectwa samego Miernickiego tej czynności obecnego świadka odwoływał się i rzetelność całego czynu przysięgą stwierdzić oświadczył, które to dowody w tym przypadku, kiedy by za potrzebne były uznane, w moc § 182 Ordynacji Sądowej, z powodu nie wyliczonych za kupno pieniędzy, zawsze dopuszczonymi byłyby. Sąd a quo nie uznał potrzeby tych dowodów, bo dorozumiewać się nie mógł, aby zapłata rzeczywiście nastąpiła, kiedy posiadanie domów kwestionowanych było spornym, kiedy domy te jeszcze w [tradycyjnej] Styryiego zostawały posesji, kiedy Hubertowa tym samym, że się [s. 371] o 1400 złp przez skargę incydentalną upominała, wyznała, że Peszkary nic gotowizną nie wziął, tylko to, co Styryiemu wypłacono. Sąd a quo nie reflektował sumy 4000 złp w bankocetlach przez Miernickiego tytułem porękowicznego, czyli wyliczonej, bo spór przychodził o zapłacenie sumy szacunkowej między Peszkarym a Ćwierzewiczem umówionej, bo to, że Miernicki przez takowe kupno ukontentowany [sumą] 4000 złp w bankocetlach do ceny szacunkowej wcale nie wchodzące Peszkaremu zapewnił, te równie przyznał Ćwierzewicz, na te Peszkary nie tylko do świadectwa Miernickiego odwoływał się, ale nawet przysięgę ofiarował. Lubo to, co Ćwierzewiczowi, Styryiemu za nabycie praw tradycyjnych temuż do Peszkarego służących, w moc transakcji dniem 25 listopada 1809 r. zapłacili, żadnego z ceną szacunkową domów w [sumie] 12 000 złp między Peszkarym i Ćwierzewiczami umówionej nie ma związku, lecz przypuściwszy to, co

się najmocniej zaprzecza, że między tymi sumami kompensacja może mieć miejsce, na ten czas sąd a quo uznał różnicę między sumą szacunkową 12 000 złp i sumą bankocetlową 13 400 złp, bo pieniądze są rzeczą rachowaną, a za tym, stosownie do § 41 Kodeksu Galicyjskiego księgi III, gatunek stosownie do miejsca, gdzie kupno zaszło, a zatem w monecie pruskiej, jako w mieście Siewierzu kursującej, uważanym być winien. Zwłaszcza, że suma ta aczkolwiek w monecie pruskiej uważana, rzeczywiście temu dochodowi tychże domów, dziś jak kontrakty dzierżawne dowodzą, 12 000 złp rocznie przynoszących, [s. 372] od powoda zaś suma 12 000 złp, za którą Ćwierzewiczowie praw tradycyjnych od Tomasza Styry [tu] w Krakowie w roku 1809, a w tym czasie kursujących bankocetli, nabyli; [prowenty] tylko w bankocetlach uważana być może i [płacona], która to suma po kursie po 310 za 100 tylko 4322 złp 17 [gr.] sumy w monecie pruskiej wynosi. Na koniec sąd a quo tylko [] pozwaną Hubertową za dłużniczkę [w mieszkaniu] Peszkarego uznał, bo oboje Ćwierzewiczowie od Peszkarego domy kupili, bo oboje wszelkich praw tradycyjnych Styryemu do Peszkarego służących wstąpili. Bo Ćwierzewicz połowę [nabyciów] swych Hubertowej przez transakcję dnia 19 marca 1813 r. z takim prawem, jakie mu służyło, odstąpił, a zatem ona we wszystkie obowiązki Ćwierzewicza i Styryego względem Peszkarego wstąpiła. Nie zasługuje na uwagę ekscepcja Hubertowej, iż ona Ćwierzewicza do wydania rewersu nie umawiała, bo przyjąwszy cały kontrakt kupna tym samym i rewers jako [] tego kupna jest obowiązana przyjąć; wniosek ten jest prawnym, bo w § 109, 380, 381 części II Kodeksu Galicyjskiego zagruntowany. Zapiera się Hubertowa, jakoby skargi incydentalnej i zapłacenia 1400 złp nie wystosowała, lecz to zaprzeczenie zbija redakcja wyroku dowodząca, że Hubertowa wyszczególniwszy wszystkie zapłaty Styryemu uczynione, [zarzuciła] iż gdy te wypłaty przewyższają znacznie sumę za szacunek umówioną, Peszkary nad [zysk] wynagrodzić jest obowiązany. Jak okazuje się, że apelacja Hubertowej jako nieprawna oddaloną być zasługuje. [s. 373] Przeciwnie dowodzi Peszkary, iż on przez wyrok sądu a quo uciążonym został. 1. Że sąd a quo sumy 12 000 złp z prowizją po 5 od sta od daty wykupna tych domów [przez] Ćwierzewiczów od Styryego, to jest od dnia 25 listopada 1809 r. natychmiast nie osądził, lub w przeciwnym razie zwrotu domów kwestionowanych nie nakazał. 2. Że Hubertowej ze skargą incydentalną o 1400 złp do oddzielnej drogi prawa nie odesłał. 3. Że tejże Hubertowej jako jedynej dziedziczki domów i wszelkich praw tradycyjny Styryemu do Peszkarego służących, stosownie do wyroku magistratualnego krakowskiego z dnia 7 kwietnia 1809 r. na zdanie kalkulacji z prowentów tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. pobieranej, nie wskazał, a nawet w tym względzie wcale nic nie postanowił. Sąd a quo winien był całą sumę 12 000 złp wraz z prowizją po 5 od 100 Peszkaremu zasądzić, kiedy uznał, że Peszkary dowiódł, iż w cenie szacunkowej do dziś dnia nie jest zaspokojonym. Sąd a quo nie powinien był mieć na to żadnego względu, co Ćwierzewiczowie Styryemu za nabycie praw tradycyjnych do^a Peszkarego służących zapłacili. Suma 13 400 złp w ten czas jedynie respektowaną i do kompensacji kwalifikowaną być by mogła, kiedy by Hubertowa [nabywszy na] praw tradycyjnych Tomaszowi Styryemu do Peszkarego

^a Przekreślone: Styryego.

służących złożeniem kalkulacji z prowentów udowodniła, że się ta suma Styryemu od Peszkarego należy, kiedy zaś Hubertowa jako tradytorka tej kalkulacji nie zdawała, skarga [s. 374] incydentalna z tytułu opłacanych Styryemu należności uformowaną, do oddzielnej drogi prawa odesłaną być by była powinna. Sąd a quo najnieprawniej skutku transakcji w dniu 25 listopada 1809 r. między Ćwierzewiczami i Styryem zawartej, do Peszkarego rozciągnął, co przypuściwszy nawet co już najmocniej zaprzecza, że Ćwierzewicz bez sądowej oblikwidacji wzajemnych Styryego i Peszkarego pretencji sumę 13 400 złp, jak pełnomocnik Peszkarego przyznawać był mocen. Tedy i na ten czas powyższa transakcja Peszkarego obowiązywać nie może, bo Ćwierzewicz nie jako pełnomocnik Peszkarego działał, lecz wspólnie z Hubertową wszelkich praw tradycyjnych Styryemu do Peszkarego służących przez transakcję z dnia 25 listopada 1809 r. w sposobie cesji nabywał, bo Styry i Peszkarego z pretensji tradycyjnych nie zakwotował, ale owszem wszelkie prawa jakie onemu do Peszkarego służyły, na osobę Ćwierzewiczów, jak ich sukcesorów przelał, a oraz wszelkie dokumenty wcale dochodzenia tych praw tymże Ćwierzewiczom w przeciągu dwóch miesięcy oddać zobowiązał się, bo prawnie przypuszczać nie można, aby Ćwierzewicz jako pełnomocnik Peszkarego przeciwko niemu praw nabywał, a gdy takowy z małżonką swoją nabył, tym samym transakcja w dniu 25 listopada 1809 r. zawarta, nie jako skutek pełnomocnictwa, lecz jako [cesja] na rzecz Ćwierzewiczów zeznana i uznaną być winna. Prawnym więc było żądanie Peszkarego, aby Hubertowa jako jedyna dziedziczka domów nabywczyni wszystkich [s. 375] praw tradycyjnych Tomasza Styryio do Peszkarego służących do zdania kalkulacji z prowentów kwestionowanych domów, od dnia 3 lipca 1788 r. pobierany, wskutek wyroku magistratualnego dnia 7 kwietnia 1809 r. na Tomasza Styryio zapadłego zobowiązana była. Na takowych to zasadach obrony Peszkarego stosowana, Wysoki Sąd Apelacyjny po dokładnym roztrząśnieniu tej sprawy, zważywszy prawne powody wyroku Trybunału I Instancji Wolnego Miasta Krakowa w sprawie niniejszej w dniu 11 października 1817 r. między stronami zapadłego, takowy w całej osnowie zatwierdził. Od takowych dwóch wyroków jednozgodnych Urszula Hubertowa przez prośbę z dnia 24 kwietnia 1818 r. udała się do Akademii końcem otworzenia sobie drogi do Sądu Ostatniej Instancji, a Wydział Profesorów i Doktorów Prawa zapatrzwszy się jedynie na dwa wyroki, lecz bez roztrząśnienia, a nawet bez zapytania się o dokumenty i akt procesu tejże sprawy, dał zdanie, jakoby Trybunał I Instancji i Sąd Apelacyjny wyraźne zgwałcenie prawa popełnili, to jednak zdanie, równie jak powody, na których się wyraża, jako z jednostronnego przedstawienia rzeczy wyczerpane tak dalece z prawem i formą postępowania jest niezgodnymi, że śmiało wyrzec można, że nie sądy, które stron obydwóch [słuchały], ale Wydział Profesorów i Doktorów Prawa opierając swe zdanie na [] wnioskach Hubertową nie zastanawiając się nad tym, że Hubertowa o podanej [s. 376] prośbie do Akademii Peszkarego wcale nie uwiadomiła, [] Peszkarego, aby ten równie dokumenty i akta ze swej strony do instrukcji złożył, więcej jak prawa [] przepis art. 15 Konstytucji zgwałcił tak dalece, iż rezolucja tegoż Wydziału, który wcale aktów [procesu] nie^a tylko nie roztrząsnął, ale nawet nie czytał ani widział, za żadną uważana być może i powinna. Lecz nie tylko art. 15 Konstytucji, ale nawet prawo i sprawiedliwość Wydział Profesorów i Doktorów w tej sprawie opiniujących obraził.

Aby się zaś o tej prawdzie przekonać, zwrócimy uwagę na powody i zdanie Wydziałów wspierające. Pierwszy powód jest, żeby gdy „cała czynność obowiązująca Urszulę z Miernickich, pierwszego Ćwierzewiczową, a powtórnego małżeństwa Hubertową, jest aktem kupna domów pod L. 42 i 43 na Kleparzu przy Krakowie sytuowanych, przed Urzędem Magistratualnym w mieście Siewierzu w dniu 22^b lutego 1808 r. zdziałanym, z którego wszelkie prawo Peszkaremu do Hubertowej służyć mające, przez zakwitowanie urzędowe z odebranej całkowitej ceny szacunkowej 12 000 złp w tymże samym dniu i roku, gdy kontrakt zawartym został, tj. 28 lutego 1808 r. przed tymże Magistratem Siewierskim nastąpione, umorzonym zostały. Przeto obydwa sądy przy wyrokowaniu w tej sprawie postąpiły przeciwko przepisom § 565 Kodeksu Galicyjskiego cz. III, [s. 377] gdy wskrzesiły rzecz już umorzoną i zakwitowaną”. Z przytoczenia tego powodu widocznie poznać się daje, że Wydział Profesorów i Doktorów Prawa nie widział wcale kontraktu kupna i sprzedaży domów przed Urzędem Magistratualnym Siewierskim dnia 28 lutego 1808 r. zeznanego, który dowodzi, że cały ten akt kupna między samym Ćwierzewiczem, swym i dzisiejszej Hubertowej imieniem czyniącym, i urodzonym Peszkarym zawartym został, a zatem nie sam tylko akt kupna i sprzedaży tychże domów, ale wszystko, co tenże Ćwierzewicz swoim i Hubertowej imieniem udzielał, tąż Hubertową obowiązuje. Stąd, że Peszkary z odebranej całkowitej sumy szacunkowej tej zalikwidował, wnosić jeszcze nie można, że obydwa sądy przy wyrokowaniu w tej sprawie przeciwko^b § 565 cz. III Kodeksu Galicyjskiego postąpiły. Ten bowiem paragraf wyraźnie naucza, że wierzyciel wtenczas tylko o wykonanie prawa swego upominać się może, kiedy istotnie to, co mu się należy otrzymał, kiedy obowiązany to czyni, co czynić powinien. Kiedy zaś Peszkary zamiast ceny szacunkowej 12 000 złp w gotowiźnie, albo tylko rewers otrzymał, kupujący zaś cenę szacunkową zapłacić powinien, kiedy Ćwierzewicz kontrakt kupna i sprzedaży swoim i Hubertowej imieniem czyniąc, co wydania rewersu zamiast gotowizny był mocen, przeto i Hubertowa przyjąwszy kupno tym samym i rewers [s. 378] przez Ćwierzewicza zamiast gotowizny wydany, [zaspokoić] winna. [fragment nieczytelny] Drugi powód jest, „że ugody stanowią tylko prawo i obowiązek dla stron zawierających takowe, ale nie dla trzeciego, który do nich nie wchodził. Że całą zasadą Peszkarego jest skrypt ręczny onemuż przez Ćwierzewicza w dniu zawarcia tegoż kontraktu wydany, którym tenże zamiast wypłacenia sumy szacunkowej 12 000 złp w gotowiźnie, wszelkie pretensje Styryi do Peszkarego miane, jeżeli takowe nie w większej ilości, jak w sumie 12 000 złp okazały się, onemuż zapłacić zobowiązał się. Że takowych oblig nie będąc zaintabulowanym żadnego prawa rzeczowego Peszkaremu, ale tylko osobowe do Ćwierzewicza stanowić może, zatem sądy wyrokujące w tej sprawie obraziły art. 462 cz. III Kodeksu Galicyjskiego, skoro bez wszelkiego tytułu przyznały Peszkaremu prawność czynienia z powyżej namienionego skryptu przeciwko trzeciemu tj. Hubertowej, która ani takowy skrypt wydała, ani też męża swego do wydania takowego w Jej imieniu umocowała. Nadto postąpiły sądy przeciwko § 1356 Kodeksu Galicyjskiego, gdy przyznanie

^b Omyłkowo dwa razy napisano wyraz: przeciwko.

Ćwierzewicza wzięły za dowód przeciwko Hubertowej”. Niezaprzeczoną jest prawdą, że ugody stanowią prawo i obowiązek dla stron kontraktujących, a zatem i Hubertowej, [s. 379] która do kontraktu kupna domów kwestionowanych pośrednio przez Ćwierzewicza jako małżonka swego wchodziła, i która nie dawszy za kupno tychże domów żadnej gotowizny, bo tego nawet we wszystkich trzech instancjach nie twierdzą, tym samym onego do wydania rewersu na sumę 12 000 złp, to jest walutę kupna, umocowała, i tenże skrypt, równie jak kontrakt za pochodzący od niej samej uważanym być winien. Zeznanie swoje Ćwierzewicza jako tego, który cały kontrakt kupna swoim i Hubertowej imieniem czynił, jako pełnomocnika zasługują na wiarę, tym bardziej, gdy Peszkary czynił wszystkie okoliczności świadectwem Miernickiego, i przysięgą z urzędu zatwierdzić oświadczył. Zarzut więc, że skrypt na 12 000 złp przez Ćwierzewicza zamiast gotowizny wydany, nie jest intabulowanym nie zasługuje na uwagę, kiedy skrypt ten pochodzi od tego, który cały kontrakt kupna w swoim i Hubertowej imieniu czynił, a zatem tąż Hubertową czynnością swoją zobowiązał. Trzeci powód „że Franciszek Ćwierzewicz w transakcji po nastąpionym rozwodzie dnia 19 marca 1813 r. urzędownie zawarty rozwiedzionej swej małżonce terażniejszej Hubertowej samego tylko prawa dziedzictwa jakie miał do połowy domów na Kleparzu pod L. 42 i 43 sytuowanych, ale bynajmniej żadnych obowiązków osobistych, które on względem kogo [s. 380] zaciągnął, na Hubertową nie przelał, gdyż tego z osnowy wspomnianej transakcji wyczytać nie można. Tak więc i tu mylną zasadę wzięły sądy wyrokujące, skoro w tej transakcji uznały, że Hubertowa kupiwszy nieruchomości od Ćwierzewicza obowiązana jest odpowiadać za długi osobiste sprzedawcy”. Przytoczony powód dowodzi, że transakcja w nim wzmiankowana albo Wydziałowi Prawa przez Hubertową złożoną, albo też przez Wydział Profesorów i Doktorów Prawa wcale czytana nie była, kiedy w niej wyraźnie czytać się daje, że Ćwierzewicz prawo do połowy domów sobie służące, takie, jakie sam miał i posiadał, a zatem z obowiązkiem zapłacenia Peszkaremu sumy 12 000 złp w monecie pruskiej srebrnej currant dzisiejszej Hubertowej odstąpił, a zatem chociażby nawet Ćwierzewicz kontraktu kupna i sprzedaży z Peszkarym swoim i Hubertowej imieniem nie był zawarł, chociażby do wydania rewersu zamiast wyliczenia 12 000 złp w gotowiznie jako umówioną cenę szacunkową nie był mocen, tedy Hubertowa z mocy powyższej transakcji jako cesjonariuszka praw, a zatem i obowiązków jego, do zapłacenia sumy 12 000 złp byłaby obowiązana. Na koniec czwarty powód jest, że obydwa sądy wyrokami swymi bez wszelkiego tytułu wznowiły różnicę między sumą 12 000 złp już zapłaconą i [s. 381] zakwitowaną, jakoby w srebrnej monecie należącą się a 13 400 złp, które Ćwierzewiczowie za Peszkarego Styryi zapłacili, jakoby w bankocetlach, gdy tymczasem z kontraktu o te domy zawartego nic podobnego w tej mierze doczytać się nie można”. Prawnie uznały sądy a quibus różnicę między sumą 12 000 złp za szacunek domów umówioną i sumą 13 400 złp Styryemu i różnym jego wierzycielom skutku transakcji de datto 25 listopada 1809 r. ugodzoną i zapłaconą. Bo domy przez Peszkarego sprzedane jako 1200 złp czystej rocznej intraty do dziś dnia czyniące najmniej 12 000 złp w dobrej monecie są warte, bo § 43 księgi III Kodeksu Galicyjskiego wyraźnie wskazuje, że gatunek pieniędzy do miejsca, w którym umowa była zawartą, to jest do Siewierza w kraju pruskim, w którym nie inna, jak srebrna moneta kursowała, stosowaną być powinna. Zaś

13400 złp jako tu w Krakowie w roku 1809 umówione, nie inaczej, jak tylko w bankocetlach uważaną być może i powinna.

Najwyższy Sądzie! Przedstawiona istota czynu tudzież odpowiedź na uciążliwości Hubertowej przekonywają dostatecznie, że Peszkary domy swoje za 12 000 złp w dobrej monecie sprzedał, lecz za takowe ani grosza nie odebrał, i że Ćwierzewiczowie tylko 13 400 złp w bankocetlach Styryemu za ustąpienie tradycji tychże domów wypłacili. [s. 382] Że Hubertowa wbrew prawu i sprawiedliwości chce [] z krzywdą Peszkarego. Wszakże jeśliby najmniejsza jakowa zachodziła jeszcze wątpliwość, czyli Peszkary w gotowiźnie cenę szacunkową 12 000 złp przy sporządzaniu kontraktu kupna miał sobie odliczoną, gotów tenże nie tylko świadectwem Miernickiego, ale nawet przysięgą stwierdzić, że nic wcale nie odebrał, i że całą tę czynność kupna i sprzedaży w najlepszej wierze zawierał. Pokładane tu listy i pozew 1812 r. dowodzą, że się przez cały przeciąg czasu o zapłacenie tej sumy upominał. To wszystko przekonywa dostatecznie, że naprawniejsze i najśluszniesze jest jego żądanie, że wyroki zapadłe są zgodne z prawem i sprawiedliwością, że więc Najwyższy Sąd powodowany równie zasadami ścisłej sprawiedliwości takowe wyroki zatwierdzi, a oraz Hubertową na zdanie kalkulacji z prowentów domów od 1788 r. do dnia dzisiejszego pobieranych, na wynagrodzenie wszystkich kosztów prawnych w tylu instancjach i w drodze egzekucji wytoczonych skazać raczy.

[Podpis] [Słotwiński] W. Peszkarego.

Likwidacja kosztów.

Wpisy 120.

Pozwy 20.

Wyrok I Instancji 60.

Sądu Apelacyjnego 60.

Ostatniej Instancji 60.

Wyciągi dokumentów 60.

Patronowi 40.

Koszty egzekucji zatamowanej 40.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. Ordynacja sądowa (Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r.), art. 182; Kodeks Cywilny Zachodnio-Galicyski, cz. III, art. 43, 462; Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa z 1815 r., art. 15]

[hasła: zapłata, licytacja nieruchomości, Trybunał Apelacyjny dla Galicji Zachodniej, umowa kupna-sprzedaży, zdanie kalkulacji z prowentów]

^a *przekreślone słowo: zgwałcił*

^b *w opinii Wydziału Profesorów i Doktorów Prawa widnieje data 26 lutego 1808 r. AUJ, sygn. WP I 57, s. 9*